Nr. 140. We Lwowie Sobota dnia 21. Maja 1898 r. Rok XXXI.

Przedpłata wynosi we Lwowie:

Rocznie 18 zł. — półrocznie 9 zł. — kwartalnie 4 zł. 50 ct. — miesięcznie 1 zł. 50 ct., za przesyłkę do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.

Z przesyłką pocztową w państwie austrjackiem, rocznie 24 zł. — półrocznie 12 zł. — kwartalnie 6 zł. — miesięcznie 2 zł.

Z przesyłką pocztową za granicę do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 50 fenigów — do Francji, Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego,“ plac Marjacki liczba 6 i 7. — Telefon Nr. 171.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Numer „Dziennika Polskiego" kosztuje 6 ct.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi codziennie nie wyłączając niedziel i świąt o godzinie 8. rano.

Ogłoszenia przyjmują we Lwowie:

Biuro Administracji „Dziennika Polskiego,“ plac Marjacki l. 6 i 7 i Biuro dzienników Ludwika Plohna, ulica Karola Ludwika l. 9.

We Wiedniu: pp. Haasenstein & Vogler, (Otto Maas), M. Dukes, H. Schalek, A. Oppelik's Nach., Rudol. Mosse i J. Danneberg; w Paryżu: C. Adam 38, rue de Varenne.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 10 centów od jednego wiersza drobnym drukiem (petit).

Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po kronice za jeden wiersz 50 ct.

Prywatne korespondencje 12 i nekrologja 20 centów od wiersza.

Drobne ogłoszenia $1^1/_2$ centa od wyrazu. Pomieszkania i sklepy po 1 ct. od wyrazu.

Reklamy w rubryce Nadesłane 30 ct. od wiersza.

Wydawcy i właściciele: **Dr. Kazimierz Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.**

Z chwili bieżącej.

Lwów 19. maja.

Ruch wyborczy w Poznańskiem przybiera coraz szersze rozmiary. W Poznaniu odbył się w poniedziałek drugi wiec wyborczy. Na porządku dziennym było ogłoszenie kandydata na posła z m. Poznania do parlamentu niemieckiego. Komitet wyborczy zalecił następującą listę: 1. radca Motty, 2. Józef Głębocki, 3. dr. A. Chłapowski. Pierwszy wiec, na którym wygłosił p. Motty świetną mowę kandydacką, streszczoną przez nas przed kilku dniami, spełzł na niczem. Do głosowania bowiem nie przyszło, gdyż na zgromadzeniu wywołali „ludowcy“ taki chaos i krzyk, że przewodniczący zmuszony był posiedzenie zamknąć.

Nie lepiej wypadł wiec poniedziałkowy „Ludowy“, występujący za kandydaturą p. Fr. Andrzejewskiego, napłynęli całą masą do sali, wiodąc za sobą zastępy niewyborców, którzy mimo wezwania przewodniczącego sali opuścić nie chcieli. Przebieg zgromadzenia był bardzo burzliwy; wszczęła się nawet bijatyka.

Gdy przyszło do głosowania przez rozejście się na obie strony nie można było stwierdzić większości; przy głosowaniu przez podniesienie rąk pokazało się widoczna, lecz jak już wspomnieliśmy wyżej, sztuczna większość za p. Andrzejewskim. Przewodniczący skonstatował więc, że przeszła lista z p. Andrzejewskim na czele.

Natomiast na wiecu przedwyborczym dla powiatu poznańskiego wschodniego zwyciężył p. Motty znaczną większością nad p. Andrzejewskim.

Na wiecu przedwyborczym w Inowrocławiu wybrano jako kandydatów dra Krzymińskiego, adwokata Chrzanowskiego i Juljana Brzeskiego.

W Bydgoszczy postawiono na kandydatów poselskich: Leona Czarlińskiego, ks. proboszcza Tredera z Koronowa i mecenasa B. Chrzanowskiego z Poznania.

W Czersku mianowano kandydatami: W. Wolszlegiera i Sikorskiego. W Gdańsku postawiono ks. dra Wolszlegiera. Zebranie wyborcze w Skurczu zostało rozwiązane. Po ukonstytuowaniu się zgromadzenia zabrał głos kandydat na posła p. Kalkstein, przerwał mu jednak żandarm, oświadczając, że zebranie rozwiązuje dla szczupłego lokalu i duszności.

Na Warmji w Gietrzwałdzie jednogłośnie okrzyknięto kandydata ks. dra Wolszlegiera.

Walne zebranie wyborców powiatów wyrzyskiego w Nakle postawiło na kandydatów: Leona Czarlińskiego z Zakrzewka, dra Adama Żółtowskiego z Kadzewa i ks. dra Lucjana Skrzydlewskiego z Glesna.

W Szamotułach wybrano trzech kandydatów na posła pp.: hr. Hektora Kwileckiego z Kwilcza, Leona Czarlińskiego z Zakrzówka i szambelana Karola Stablewskiego z Ceradza.

W Grudziądzu na powtórnem posiedzeniu komitetu wyborczego powiatu grudziądzkiego, odbytem dnia 14. b. m., p. Wiktor Kulerski cofnął swoją kandydaturę do parlamentu.

Na okręg wiejski królewiecko-rybacki wybrano kandydatem konserwatystów szambelana Batockiego z Błędna.

* * *

W środę w południe cesarz niemiecki a król pruski zamknął sesję sejmu pruskiego, kończącą okres legislacyjny tego ciała parlamentarnego. Wybory do nowego sejmu odbędą się jednakże dopiero w jesieni, a wobec tego cokolwiek zadziwiać musi przyśpieszenie wyborów do parlamentu. Czyżby p. Miquel, dla którego dziś zwalczanie ludności polskiej jest jednym z głównych punktów programu politycznego przy przyśpieszeniu wyborów miał na myśli to, że w czerwcu wielu robotników polskich bawi po za swoim okręgiem wyborczym?

Co do sejmu pruskiego, to ostatnia sesja jego nie odznaczała się zbyt obfitym materjałem. Po za budżetem sejm w ostatnich dniach uchwalił ustawę o majoratach włościańskich w Westfalji, a jedną z najważniejszych czynności jego stanowiły ustawy skierowane przeciwko ludności polskiej, mianowicie podwojenie stumiljonowego funduszu komisji kolonizacyjnej, zmiana ustawy o kolonizacji i uchwalenie 450.000 m. na stypendja dla Niemców w Poznańskiem.

Komisja kolonizacyjna prawdopodobnie w roku bieżącym już wyczerpie pierwszy miljon, a w praktyce swojej zaprowadziła pewną zmianę, w ostatnich czasach bowiem kupowała prawie wyłącznie od Niemców, gdy w pierwszych latach swego istnienia wcale od Niemców nie kupowała. Zmiana, jaką sejm pruski uchwalił w samej ustawie, ma też doniosłe znaczenie praktyczne. Odtąd bowiem komisja nie będzie potrzebowała parcelować całego majątku, lecz odparcelowawszy większą część, może pozostawić przy dawnych budynkach resztę folwarku mniejszego i sprzedać ten folwark Niemcowi na tych samych zasadach, co włościanom, to jest z długoletnią spłatą bez znaczniejszej zaliczki. Ułatwi to komisji sprzedaż i przyśpieszy jej transakcje.

Według doniesienia dzienników zaraz po zamknięciu obecnej sesji kilku ministrów pruskich z p. Miquelem na czele, ma zjechać do Poznania, aby na miejscu rozpatrzeć się, co uczynić w dalszym ciągu w interesie germanizacji wschodnich prowincyj pruskich. W Poznaniu pod tym względem najfantastyczniejsze obiegają pogłoski, według których rząd z Poznańskiego ma zrobić istne eldorado, aby Niemcy w przyszłości nie stronili od tamtych okolic, tak jak dotychczas. I owszem, może i ludność polską to jeszcze bardziej przywiąże do okolic rodzinnych.

O nowym projekcie organizacji magistratu i urzędów miasta Lwowa.

II.

Rozkład ten, stanowiący integralną część instrukcji posiada przedewszystkiem o tyle nowe szczegóły, że obok „Prezydjum“ ustanowiona została „Dyrekcja magistratu“ ze ściśle i dokładnie wymienionemi agendami, mającemi głównie na celu utrzymywanie w ewidencji zaległości, dozorowanie czynności departametów i urzędów pomocniczych, a oprócz tego referat wszystkich apraw osobistych urzędników i sług gminy. Prócz tego do dziesięciu departamentów dołączono jeszcze biuro statystyczne i archiwum, jako departamenty statystyczne i archiwalny, tak, że obecnie będzie dwanaście departamentów, oprócz prezydjum i dyrekcji magistratu. Wedle nowego rozkładu przydzielone zostały do I. departamentu sprawy grosza czynszowego, jako agenda czysto finansowa; do II. wszelkie sprawy targowe, policja targowa, dochody z targów i placowego, dalej sprawy przemysłowe tyczące się artykułów spożywczych; a w ten sposób cała aprowizacja miasta zjednoczoną została w jednem biurze, co ze względów publicznych i ze względu na urzędowanie jest pożądane. Część tych agend wydzielono z dotychczasowego departamentu targowego, część z przemysłowego. Przyszły III. departamant ma wedle nowego rozkładu tylko sprawy gospodarcze gminne, a więc jedynie własny zakres działania. Zdawałoby się, że rozdzielenie z pozoru pokrewnych czynności, jak naprzykład budowanie gmachu i wydawanie konsensu na tę budowę nie jest odpowiednie, a jednak biorąc rzecz ściśle logicznie, budowa sama z udzieleniem konsensu nie ma nic wspólnego i jest rzeczą dla administracji sprawami gminy nader ważną, by do załatwień czynności gospodarczych był osobny zupełnie departament. Tak samo naprzykład nie ma nic wspólnego zawieranie kontraktu z przedsiębiorcą o oświetlenie, a wykonywanie policji drogowej. Że taki jest najwłaściwszy sposób zapatrywania się na tę sprawę, świadczą magistraty innych miast w monarchji, gdzie sprawy gospodarcze załatwiane są zupełnie odrębnie od spraw policyjnych, w osobnych departamentach. Zresztą podział taki jest bardzo wskazany ze względu, że miasto rozwija się szybko i że już teraz potrzeba do załatwienia gospodarczych agend gminy osobnego zupełnie referatu. Już w tem miejscu zwrócić nam należy uwagę, że przydzielenie przez wnioskodawców projektu organizacji agend gospodarczych, a więc i budowniczych i administracyjnych gminy departamentowi administracyjnemu pod kierownictwo starszego radcy magistratu, wywołało pewną opozycję w sferach technicznych naszego miasta.

Mamy pod ręką projekt sekcji budowniczej rady miejskiej, który wskazuje, że dyrektor urzędu budowniczego winien być samoistnym szefem departamentu budowniczego, a nie organem fachowo technicznym. Znamy również memorjał towarzystwa politechnicznego, który idąc jeszcze dalej, żąda, aby poszczególni szefowie specjalnych oddziałów budownictwa miejskiego byli samoistnymi szefami, niezależnymi nawet od „dyrektora budownictwa“. Są to zdaniem naszem kwestje czysto osobiste i pod tym względem pp. Romanowski i Lukas, chyba dla tego ich nie uwzględniali i nie poruszali, że w ich całym projekcie nie ma mowy o osobach, jest tylko rzecz i zasada. Wyszli oni z zupełnie słusznego zapatrywania, że czas już przy organizowaniu pierwszej w kraju władzy miejskiej, zapomnieć o organizowaniu jej dla osób, z uszczerbkiem rzeczy i zasad. Zdaniem autorów projektu zorganizowania magistratu, w myśl ich wniosków przyniesie i gminie i publiczności korzyść — i temu zdaniu dali jasno i stanowczo wyraz. Za złe im tego tembardziej brać nie można, że i pod względem merytorycznym oddanie kierownictwa departamentu tak ważnego, jak budowlany, technikowi nietylko nie jest trafne, ale wobec obowiązujących w państwie ustaw niemożliwe. Dla tego to autorowie projektu nie znaleźli nigdzie w Austrji takiej organizacji miejskiego budownictwa jak chcą pp. technicy. Doświadczenie własne tembardziej nie pozwalałoby im na taką organizację urzędu budowniczego, gdyż ona już miała miejsce w latach 1866 od dnia 22. maja, 1867, 1868, 1869, 1870 i 1871 do dnia 2. czerwca i okazała się złą i niepraktyczną.

Wówczas to dyrektor budownictwa Zapałowicz był szefem budownictwa i departamentu administracyjnego, koncypista zaś Roszkiewicz załatwiał dla uczynienia zadość ustawom publicznym, sprawy administracyjne pod aprobotą dyrektora.

Ustrój taki miał ten skutek, że dyrektor budownictwa, obarczony nadmierną pracą biurową, ze szkodą dla prac zawodowych, wymagających więcej działalności na zewnątrz, zrzekł się sam referowania na posiedzeniach, ferowania oczywiście bezprawnych wyroków karnych, które może ferować prawnik i t. p. To kilkuletnie doświadczenie pouczyło, że takie połączenie techniki i administracji w rękach technika nie było z korzyścią dla gminy, a było bardzo niekorzystne dla stron. W wymienionych wyżej projektach i memorjałach pp. techników, opartych na miastach niemieckich (różnych Frankfurtach, Magdeburgach i t. p.), gdzie jednak obowiązują zupełnie inne państwowe ustawy — i zasada jest mylną i praktyka nie wiele obiecującą, jakkolwiek więc nie dziwimy się szlachetnej ambicji upatrzonych przyszłych szefów samoistnych, to jednak sądzimy, że rada miejska ze względów ustawniczych i praktycznych ustroju miejskiego urzędu budowniczego nie zmieni.

Obchód Mickiewiczowski.

Czcigodny arcybiskup ks. Issakowicz, jako prawdziwy kapłan-patrjota i wierny syn swej Ojczyzny bierze udział w uroczystym obchodzie setnej rocznicy urodzin naszego wieszcza. Zacny kapłan przerywa wypoczynek, który mu się tak słusznie należy i przybywa w niedzielę, aby sam odprawić o godzinie 9. solenne nabożeństwo w katedrze ormjańskiej. W nabożeństwie tem weźmie udział cała kapituła ormjańska, a kazanie zastosowane do okoliczności wypowie znakomity kaznodzieja ks. Theodorowicz.

Program uroczystego obchodu Mickiewiczowskiego w Niedzielę 22. maja 1898 we Lwowie.

O godzinie pół do 9-tej przybędą wszyscy biorący udział w uroczystym pochodzie do ratusza i ugrupują się w następującym porządku:

Szkoły ludowe męskie i żeńskie utworzą szpaler na rynku przy drodze w około ratusza, męskie po prawej, żeńskie po lewej stronie.

Pochód na nabożeństwo solenne w katedrze łacińskiej odbędzie się w następującym porządku:

Muzyka szkoły ludowej im. św. Anny i zakładu sierót izraelickich, Szkoły ludowe męskie i żeńskie, Muzyka Harmonii, Polskie Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“, Szkoły średnie, Towarzystwo rękodzielników „Skała“, Towarzystwo rękodzielników „Gwiazda“, Towarzystwo drukarzy *„Ognisko“, Towarzystwo „Przyjaźń“*, Bratnia pomoc słuchaczów Politechniki, Czytelnia akademicka, Stowarzyszenia przemysłowe ze sztandarami, Klub cyklistów, Klub szermierzy, Izba rękodzielnicza, Dyrekcja szkoły ewangielickiej, Miejski zakład sierót, Krakowskie Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń, Towarzystwo kupców i młodzieży handlowej, Seminarjum nauczycielskie męskie, Seminarjum nauczycielskie żeńskie, Państwowa szkoła przemysłowa, Szkoła gospodarstwa lasowego, Zakład głuchoniemych, Towarzystwo pszczelnicze i sadowniczo-ogrodnicze, Galicyjska kasa oszczędności, Bank krajowy, Bank hipoteczny, Bank kredytowy, Towarzystwo kredytowe ziemskie, Czytelnia katolicka, Towarzystwo politechniczne, Towarzystwo prawnicze, Izba handlowo-przemysłowa, Izba notarjalna, Izba adwokatów, Koło literacko-artystyczne, Kasyno miejskie, Towarzystwo dziennikarzy polskich, Tow. im. Adama Mickiewicza, Towarzystwo wzaj. pom. uczestników powstania r. 1863, Politechnika, Uniwersytet, Towarzystwo Strzeleckie, Rada miasta Lwowa, Wydział krajowy, Towarzystwo ochotniczej straży ogniowej, „Sokół“, pochód zamykające.

Po nabożeństwie ruszy pochód w tym samym porządku przez ulicę Teatralną, plac św. Ducha, ul. Jagiellońską, ul. Mickiewicza, ul. Marszałkowską, ul. Słowackiego, ul. Ossolińskich, ul. Kopernika na plac Marjacki do miejsca przeznaczonego pod pomnik dla Adama Mickiewicza.

Po przemówieniach pochód podąży dalej przez plac Marjacki i ulicę Halicką do ratusza.

Do wzięcia udziału w tym uroczystym pochodzie mamy zaszczyt niniejszem uprzejmie zaprosić.

Imieniem komitetu: Antoni Małecki, Godzimir Małachowski, Michał Michalski, Adam Krechowiecki, Antoni Dzięd zielewicz.

Komitet dla urządzenia uroczystego pochodu na cześć Adama Mickiewicza w niedzielę, dnia 22 maja we Lwowie o godzinie 9 rano odbyć się mającego, zaprasza wszystkie instytucje, stowarzyszenia i korporacje, które życzą sobie wziąć udział w tym pochodzie, a którym zaproszeń przypadkiem nie doręczono, ażeby jawiły się gremialnie w dniu pochodu tj. w niedzielę, dnia 22 maja rb. o godzinie pół do 9 rano w rynku przed ratuszem, gdzie nastąpi odpowiednie ich ugrupowanie.

Odezwa. Komitet młodzieży przesyła nam następującą odezwę: Młodzieży polska! Zbliża się dzień 100 rocznicy urodzin Adama Mickiewicza. W tym też celu młodzież miasta Lwowa, powołuje zastępy rodaków, pod swój sztandar, na którym widnieje napis: „Uczcijcie godnie jubileusz Adama“.

Rodacy! Podajcie sobie w on dzień wielki i wspaniały ręce do wspólnego działania. Komitet wzywa was, byście w tym dniu przystrojeni w szarfy narodowe stanęli w parku Kilińskiego pod statuą tego imienia. O 7 godz. wieczorem wyruszy pochód czwórkami ku miastu. W dniu tym mamy pokazać naszym wrogom, że czcimy i dążymy do ideałów wieszcza, które on nam w spuściźnie zostawił. Nie awanturami, lecz spokojnym pochodem ku miastu, pokażemy, że żyjemy i zdolni jesteśmy do życia. — Niech nikt nie ociąga się od wzięcia udziału w pochodzie!

W imię najświętszych uczuć twych młodzieży, komitet apeluje do serc waszych, wzywa was, byście w dniu tym nie zakłócili spokoju publicznego i aby z ekscesów jednostek, nie skorzystały nieprzyjazne organy, które dążą do przedstawienia nas w fałszywych a niezgodnych z prawdą barwach. Komitet ma niezłomną nadzieję, że w dniu tym na oznaczone miejsce, przybędzie nie 100, ale tysiące zacnej i patrjotycznej młodzieży polskiej. *Młodzież miasta Lwowa*, dnia 17 maja 1898 r.

Uroczystość Mickiewiczowska, urządzona staraniem komitetu we Lwowie dla śródmieścia, odbędzie się d. 22. maja b. r. w szkole im. Mickiewicza o godz. 5. popołudniu. W skład programu wchodzą: przemówienie (prof. Kornel Jaworski), kantata, deklamacje i produkcje muzykalno-wokalne. Na uroczystość tę komitet lokalny mieszkańców śródmieścia najuprzejmiej zaprasza.

Na politechnice. Program wieczorku Mickiewiczowskiego, urządzonego staraniem tow. Bratniej pomocy słuchaczów lwowskiej politechniki, na dochód uniwersytetów ludowych im. A. Mickiewicza, który odbędzie się w auli politechniki d. 23. bm. I. 1. Słowo wstępne wypowie kol. Wł. Szczypczyk. 2. Orłowski — „Stepy akermańskie“, odśpiewa chór techników. 3. S. Moniuszko — polonez z op. „Hrabina“ na 4 wiolonczele, odegrają prof. Sladek, Vopałka, Vaybinger i Pulikowski. 4. S. Moniuszko — Arja z op. „Halka“ odśpiewa pani Pawlikow-Nowakowska. 5. A. Mickiewicz — Wyjątek z „Konrada Wallenroda“, wypowie kol. Z. Kubicki. II. 1. Wł. Żeleński — Ballada „Alpuhara“ z op. „Konrad Wallenrod“, odśpiewa kol. A. Miś. 2. a) Chopin — Preludjum As-dur i b) Melcer — Alla menuetto, odegra pani Helena Ottawowa. 3. A. Mickiewicz — „To lubię“, wypowie panna Marja Jastrzębiec. 4. Z. Noskowski — Pieśni ludowe, odśpiewa chór techników. — Początek

---

(42)

Dr. Kazimierz Ostaszewski-Barański.

ROK ZŁUDZEŃ

(1848).

(Ciąg dalszy).

W tym celu wysłał oddział wojska, który napadł na kuźnię Karola Müllera, gdzie sporządzano lance i piki dla gwardji — wskutek zezwolenia Kriega. Kuźnię zrabowano, a do otaczającego tłumu dano kilka strzałów, które spowodowały śmierć trzech osób a wiele zraniły.

Oddział cofnął się na zamek a równocześnie z Wawelu odezwały się strzały alarmowe. Wojsko, przygotowane już, zajęło natychmiast ulice przyległe do rynku — a lud przerażony jął stawiać barykady. Uprzedzając spodziewaną kolizję, gwardja pod wodzą Potockiego, Wodzickiego i Popiela czyniła nadludzkie usiłowania, ażeby usunąć barykady i nie dopuścić do rozlewu krwi. Ale wojsku chodziło o „zwycięstwo“, spoglądało więc obojętnie na usiłowania oddziałów, a korzystając z utarczki, jaka wywiązała się pomiędzy gwardzistami a ludem na ulicy Florjańskiej, rozpoczęło rotowy ogień. To było hasłem ulicznej walki, w której piechota austrjacka bohatersko walczyła z bezbronnym ludem. Ale trupy padające rozjątrzyły Krakowian. Uzbrojono się jak kto mógł, w siekiery, noże, koły i topory i rzucono się na uzbrojonych kompletnie żołnierzy. Piaskiem zasypywano im oczy, kobiety war lały z okien, ciskały kamieniami, rzucały popiół. Żołnierze zmieszani tym energicznym oporem, złamani na duchu, poczęli się cofać w nieładzie, a sam Castiglione ranny w policzek rzucił się do ucieczki. To dało hasło do odwrotu, który odbył się w największym nieładzie. Wojsko schroniło się na Wawel, skąd natychmiast poczęło bombardować miasto. Dwie godziny trwało bombardowanie, na szczęście nie bardzo szkodliwe. Ofiarą jego padło kilka domów, a jedna z kul uszkodziła kościół Marjacki.

Wreszcie udała się deputacja komitetu, złożona z Adama Potockiego, Stanisława Jabłonowskiego i Aleksandra Ekielskiego, z którą Moltke zastępujący chorego Castigliona, rozpoczął rokowania. Na wstępie oświadczył, że on dyktuje warunki, a dla nadania siły swoim słowom, pokazał depeszę, jaką otrzymał od komendanta granicznego rosyjskiego, obiecującego mu pomoc w razie potrzeby. Zawiadomił także hr. Adama Potockiego, iż pomocy tej na razie nie przyjął, gdyż siły jego w zupełności wystarczają na poskromienie buntu!

Wobec tego dalsza walka byłaby wprost lekkomyślnością. Kraków więc podpisał kapitulację, której treść była następująca:

„Wszyscy emigranci obcokrajowcy muszą opuścić Kraków i Galicję do 3 dni, komitet zostaje rozwiązany, gwardja rozbrojona, barykady zniesione a rządowi szkody wynagrodzone.“

Tak się zakończył ten krwawy dramat, w którym przeszło 30 obywateli utraciło życie, a armia austrjacka zhańbiła się mordami i rabunkiem.

W dniu 29 odbył się pogrzeb poległych. W Krakowie zapanował rząd wojskowy!

Oto zdarzenia z ostatnich dni kwietnia, zdarzenia, które zaiste nie przypadkiem były równoczesne! W dwóch dniach t. j. 26. i 27. na trzech różnych punktach, w Stanisławowie, we Lwowie i w Krakowie usiłowała biurokracja wywołać rozruchy i udało się jej w jednem z tych miast przynajmniej wprowadzić tyle pożądany rząd wojskowy! Autor broszury *„Galisien in diesem Augenblicke“* wydanej w Wiedniu u Lechnera w maju 1848 r., wielki wielbiciel Stadjona, broni go wprawdzie osobiście i przedstawia jako człowieka najlepszych chęci, natomiast nie ma dosyć słów potępienia dla biurokracji austrjackiej. Urzędników ówczesnych nazywa wprost ludźmi bez czci i wiary, którzy trwożni o swą egzystencję, robili kontr-rewolucję z podeptaniem woli cesarza. Piętnuje on ówczesną policję, twierdząc, że w niej tylko dwóch uczciwych było ludzi, adjunkt, a później radca gubernialny Lorenzi i sekretarz Ulmann. Drwi z urzędników sądowych, których zowie mumiami inkwizycji, a jako próbkę urzędników politycznych przedstawia hr. Thuna, poufnego Stadjona. Ten Thun wysłany przez Stadjona do Stanisławowa, ażeby tam przeprowadzić wspólnie z komitetem organizację gwardji — wyraził się w gronie wojskowych do majora M.: *„Najlepiej by było te kanalje* (gwardję) *ustawić parami i sorganisować kartaczami“*.

„Dowcip“ ten szlachetnego reprezentata historycznej szlachty czeskiej, bardzo się podobał wojskowym — a jego następstwem były zaburzenia i śmierć niewinnego Hoszowskiego. Toteż mówiąc o kociej muzyce wyprawionej Thunowi we Lwowie, powiada, że jakkolwiek „był to wybryk potępienia godny — to jednak zupełnie trafnie zastosowany do butności hrabiego“.

O krakowskich wypadkach pisze ów Niemiec i wielbiciel Stadjona, jak następuje:

„Któż wywołał całe nieszczęście w Krakowie? — Urzędnicy! — Kto tyle jeszcze nieszczęść wywoła w Galicji? — Urzędnicy! Czy pomnisz, co wielki mistrz pruski Stein powiedział o pruskich urzędnikach: *„Wir werden von besoldeten und mit Büchern gemästeten Bureaubeamten administrirt, welche weder Interesse noch Eigenthum besitzen!* Otóż te surowe słowa są jeszcze za słabe, by scharakteryzować galicyjskich urzędników, są to ludzie z reguły gotowi do najhaniebniejszego czynu — z zimną krwią i... najlepszym apetytem“.

Nadto znajdujemy liczne dowody w ówczesnych pismach Rad obwodowych do Rady nadzorczej centralnej, że w okręgach wschodnich bałamucono przy sposobności odczytywania okólnika o zniesieniu pańszczyzny lud, zbrojono go i że na koniec kwietnia przygotowano napady zbrojne chłopów na Lwów i miasta obwodowe. Zarzuty te dwukrotnie podniosła *Gazeta Narodowa* — a nie zostały one odparte — *Dziennik Narodowy* zaś cytował nawet konkretne fakty i zaprzeczenia się nie doczekał.

Drugim pewnikiem jaki z kwietniowych wypadków wynika, jest, że biurokracja galicyjska zapewne nie bez wiedzy wiedeńskiego rządu była w kontakcie z granicznym kordonem rosyjskim. Zaznaczyliśmy to już przy opowiadaniu wydarzeń krakowskich, a ówczesne pisma stwierdzają, że Rosja w roku 1848 czynną była przez swych ajentów w Galicji.

W jej interesie leżało, by wywołać w kraju takie zamieszania, które zmusiłyby Austrję do zażądania jej zbrojnej interwencji, która zaiset nie byłaby bezinteresowną.

Ciekawe światło na ówczesne plany Rosji rzuca wiadomość o działalności osławionego generał-dyrektora warszawskiej policji Abramowicza, podane w *Berl. Zeit. Hal.*, przez byłego urzędnika ministerstwa spraw zewnętrznych T. Był on przypadkowo świadkiem zleceń Abramowicza, jakie dawał ajentom i czytał depeszę pułkownika rosyjskiego Szwejkowskiego, datowaną z Niepołomic. Ów pułkownik żandarmów donosił Abramowiczowi, że z jenerałem Castiglione dobił targu i wypłacił z 40.000 półimperjałów, wziętych na „cel wiadomy“, 5.000 jenerałowi Castiglione, a 6.000 kosztowało bombardowanie Krakowa. Pułkownik złorzeczył tchórzostwu wojska austrjackiego, które miało doskonałą sposobność „emigrację polską wyciąć co do nogi“. Dalej raportował pułkownik o ajentach rosyjskich w Poznaniu i o ich skutecznej działalności. W Galicji „Stadjon jest na dobrej drodze, tylko trzebaby potrącić Jachimowicza do więcej stanowczego działania“. W dalszym ciągu radzi „posłać więcej ajentów do Galicji, którzy musieliby udawać wygnańców, zbiegów wojskowych i t. d. We Lwowie powinniby się zająć przedewszystkiem młodzieżą rzemieślniczą i rękodzielniczą. Dla przeprowadzenia planu koniecznie potrzeba wywołać w Galicji rozruchy a nawet zbrojne powstanie. W końcu prosił pułkownik, aby i nadal korespondencja odbywała się za pośrednictwem Aksamitowskiego, przełożonego nowej komory na kolei żelaznej...

(Ciąg dalszy nastąpi).

o godz. 8 wieczorem. — Bilety w cenie 1 zł., 60 ct., 40 ct. i wstęp na salę 15 ct., są do nabycia w księgarni Wp. Altenberga, oraz w biurze wydziału tow. (II. p. politechnika) codziennie od 12—1 po południu, zaś w dzień wieczorku przy wejściu na salę, począwszy od godziny 7.

Izba stowarzyszeń rękodzielniczych zaprzasza wszystkie korporacje rękodzielnicze ze swemi sztandarami i odznakami na uroczysty pochód Mickiewiczowski. Zbór w ratuszu w niedzielę o godzinie ½9. rano. — Uprasza się o jak najliczniejszy współudział.

Za inicjatywą „Czytelni dla kobiet", za staraniem wszystkich stowarzyszeń kobiecych: Czytelni, Szkoły ludowej, Stowarzyszenia nauczycielek i związku koleżeńskiego, odbędzie się dnia 23. maja r. b. we wspólnym lokalu (Rynek l. 10) uroczysty obchód setnej rocznicy urodzin Adama Mickiewicza. Całość wieczorku obejmuje piękny i bogaty program. Słowo wstępne wypowie panna Machczyńska. Śpiew solowy wykonają: panna Sieradzka i panowie: Czerny i Grabiński; solo fortepianowe pani Jaszekowa; skrzypce panna Julja Baranowska; deklamacja panna Sahajdakowska. Nadto odczytanym będzie wiersz sędziwej poetki Seweryny Duchińskiej umyślnie przez nią na tę uroczystość przysłany. Częścią artystyczną wieczorku zajmie się profesor Mieczysław Sołtys; pod kierownictwem jego zostają chóry, które wykonaniem ślicznej kantaty p. Sołtysa przyczynią się niemało do uświetnienia obchodu. — Dochód z wieczorku przeznaczony jest na budowę pomnika Mickiewicza. Bilety są do nabycia w Czytelni i w biurze stowarzyszenia nauczycielek (Rynek l. 10) i przy kasie.

Z Koła literacko-artystycznego. Wydział „Koła" uprasza członków, chcących wziąć udział w pochodzie Mickiewiczowskim, by zebrali się w niedzielę, d. 22. bm. o godz. 8. rano w lokalu „Koła." Podczas uroczystego przedstawienia w teatrze w niedzielę wieczorem, lokal „Koła" będzie otwarty dla rodzin członków, oraz dla osób przez nich wprowadzonych.

Komitet przemyski wydał następującą odezwę: W roku bieżącym przypada setna rocznica tej sławnej dla całej Polski chwili, w której ujrzał światło dzienne największy i najbardziej przez naród polski ukochany poeta, twórca „Pana Tadeusza", chluba i sława narodu naszego Adam Mickiewicz.

Chwila ta najbardziej może sposobna, ażeby wyjaśnić znaczenie genjalnego człowieka dla narodu naszego nawet tym, którzy zaledwie słyszeli o imieniu Adama, zapalić w nich miłość dla szczytnych ideałów narodowych, oraz wzbudzić i rozkrzewić wdzięczność i cześć dla tego, który tych ideałów najgorętszym i najlepszym był rzecznikiem.

Chwilę tę obchodzić też powinni i będą wszyscy — uczeni i prostaczkowie, bez różnicy stanu i wieku — słowem kraj cały, jako powszechne święto narodowe; toż i miasto Przemyśl uroczystość tę obchodzić będzie z świetnością i powagą, odpowiadającą znaczeniu jubileuszu, do czego ukonstytuowany komitet jubileuszowy wybrał dzień 22. maja b. r.

W dniu tym odbędzie się rano około godziny 9. uroczyste nabożeństwo w kościele katedralnym łac., na które udadzą się: Rada powiatowa i Rada miejska gremjalnie, obywatele miejscowi i włościanie okoliczni, reprezentanci wszystkich stowarzyszeń miejscowych i ich członkowie z punktu zbornego na rynku obok gmachu ratuszowego.

Po nabożeństwie udadzą się wszyscy uczestnicy w uroczystym pochodzie do pomnika Mickiewicza w rynku, gdzie po odśpiewaniu kantaty i odpowiedniej przemowie reprezentanta młodzieży, złożonym będzie wieniec, poczem nastąpi przemówienie imieniem miasta i odśpiewanie kantaty oraz rozdanie wizerunku, dzieł i życiorysu poety. Wieczorem odbędzie się o godzinie 7. uroczysta Akademja ze słowem wstępnem, odczytem i koncertem w sali „Sokoła".

Przemyśl dnia 16. maja 1898. Z komitetu jubileuszowego: *Dr. Aleksander Dworski*, przewodniczący; *Dr. Leonard Tarnawski*, zastępca przewodniczącego; *Dr. Włodzimierz Błażowski*, sekretarz.

W Gródku obok Lwowa staraniem inspektora szkolnego Dra Karola Falkiewicza, jako zastępcy prezesa oddziału Towarz. pedagog. zawiązał się dnia 15 maja b. r. komitet dla obchodu uroczystosci Mickiewiczowskiej, w skład którego weszli: jako prezes p. Gross, burmistrz miasta, zastępca ks. M. Lachewicz, sekretarze Jougan i Kołodeński. Szczególniej należy podnieść gotowość ks. kanonika A. Zielińskiego w sprawach patrjotycznych, który ze swej strony wszelkie możliwe ułatwienia komitetowi przyrzekł. Uroczystość odbędzie się dnia 31 maja b. r. z powodu, że w tym dniu, wedle starego zwyczaju, jako w trzeci dzień Zielonych Świątek, odbywa się uroczysta wotywa dla przedmieszczan, co zapewni uroczystości Mickiewiczowskiej udział wszystkich stanów ludności. Ogólny program obchodu następujący: Rano o godzinie 5 pobudka i wystrzały z moździerzy, o godzinie 8 rano solenne nabożeństwo w kościele, podczas którego jeden z miejscowych księży przemówi z ambony do zgromadzonych. Po nabożeństwie nastąpi wmurowanie tablicy pamiątkowej, poczem odbędzie się uroczystość szkolna, w program której wchodzi stosowne pouczenie dla dzieci, śpiew i deklamacje tychże. Obchód zakończy wieczorek, który odbędzie się w „Remizie", a na który złożą się odczyt, deklamacje i obrazy z żywych osób. Miasto będzie illuminowane, a po wieczorku wyruszy korowód z pochodniami przy muzyce tut. „Sokoła", która również ranną pobudkę odegra.

W Bóbrce uroczystość Mickiewiczowska odbędzie się dnia 22 bm. Program jej następujący: 1. Pobudka o godzine 6 rano. 2. Uroczyste nabożeństwo o godzinie 10 rano w kościele parafialnym. 3. Poświęcenie tablicy pamiątkowej. 4. Wieczór muzykalno-deklamacyjny o godz. pół do 7. 5. Korowód z pochodniami.

W Wadowicach odbędzie się uroczystość Mickiewiczowska dnia 22. maja. W wigilję, t. j. w sobotę wieczorem odbędzie się iluminacja, w niedzielę nabożeństwo, odsłonięcie tablicy pamiątkowej w ul. Mickiewicza, poranek w „Sokole" i uroczysty wieczór w „Sokole". Burmistrz m. Wadowic, dr. Franciszek Opydo, wzywa mieszkańców, aby dekorowali swe domy, w sobotę iluminowali, a w niedzielę wzięli liczny udział w uroczystości.

Grzymałów 17. maja. Ku uczczeniu setnej rocznicy urodzin Mickiewicza urządza w tym celu zawiązany komitet w dniu 26. maja 1898 uroczysty obchód w Grzymałowie. Program uroczystości następujący: 1. O godz. 9 rano w rzymsko-kat. kościele paraf. uroczyste nabożeństwo, na którem chór mięszany amatorów odśpiewa mszę Haydena. 2. Po nabożeństwie posadzenie drzewa i umieszczenie tablicy pamiątkowej przy okolicznościowej przemowie, odśpiewaniu przez chór ludowy hymnu „Cześć Polskiej ziemi", a przez dziatwę szkolną pieśni „Boże Ojcze Twoje dzieci". 3. Następnie w sali szkoły kołodziejskiej odbędzie się poranek deklamacyjno-wokalny. Wieczorem oświetlenie drzewka pamiątkowego ogniem bengalskim i lampionami.

Niżankowice (pod Przemyślem) Celem urządzenia obchodu ku uczczeniu setnej rocznicy urodzin Adama Mickiewicza zawiązał się na zebraniu przeszło 80 osób liczącem, reprezentującem wszystkie stany i wyznania z miasteczka i okolicy, a zwołanem za inicjatywą i uchwałą miejscowej rady gminnej komitet, na którego czele postawiono miejscowego rz.-kat. komendarza ks. Adama Piękosia i poruczono mu przeprowadzenie następnego programu uroczystości: W wigilję obchodu d. 25. maja wieczorem odbędzie miejscowa ochotnicza straż pożarna pochód z pochodniami i z muzyką przez iluminowane ulice miasteczka. Dzień obchodu 26. maja obwieszczą strzały z moździerzy i pobudka z muzyką. O godz. 9 zrana solenne nabożeństwo przy udziale wszystkich miejscowych korporacyj i stowarzyszeń, tudzież dzieci ze szkół w Niżankowicach, Sierakościach i Podmojscach, poczem odczyt popularny w szkole o życiu i pismach wieszcza, odsłonięcie jego portretu w sali egzaminacyjnej, zasadzenie drzewa pamiątkowego wraz z umieszczeniem odpowiedniej tablicy pamiątkowej i rozdzielenie pomiędzy dzieci i lud portretów Mickiewicza, tudzież popularnych broszurek okolicznościowych. Wieczorem dnia tego odczyt dla szerszej publiczności, deklamacje i popisy muzykalno-wokalne. Jako szczególniejsze zadanie poruczono komitetowi zainteresować obchodem szersze koła ludu z okolicy.

Oświęcim. Ku uczczeniu 100-nej rocznicy urodzin Mickiewicza odbędzie się w sobotę dnia 21 maja i w niedzielę dnia 22 maja w w sali hotelu Herza w Oświęcimiu uroczysty wieczór. Program: W sobotę dnia 21 maja: 1. Słowo wstępne. 2. Stunz: „Pochód uroczysty" pieśń, wykona chór. 3. Deklamacja: „Pieśń gminna", z Konrada Wallenroda. 4. St. Duniecki: „Piosnka żołnierska" i choral „Z dymem pożarów" wykona chór. 5. Śpiew solowy. 6. Przedstawienie amatorskie: II. akt „Konfederatów Barskich". 7. Żywy obraz. — W niedzielę dnia 22 maja: 1. O godzinie 6 rano pobudka z muzyką. 2. O godzinie 9 rano nabożeństwo dziękczynne. 3. Wieczór popularny dla ludu, z tym samym programem co w sobotę. 4. O zmierzchu iluminacja miasta, a po przedstawieniu korowód z pochodniami. Początek w sobotę o godzinie 8 wieczorem; w niedzielę o godzinie 6 wieczór.

W Tarnopolu komitet obywatelski, którego prezesem jest dr. Maciszewski, ułożył następujący program uroczystości Mickiewiczowskiej: 1. W niedzielę dnia 22 maja o godz. 10 zgromadzą się wszystkie stowarzyszenia, korporacje ze swemi odznakami i sztandarami i reprezentacje na dziedzińcu magistrackim, skąd w uroczystym pochodzie udadzą się ul. 3. Maja do kościoła parafjalnego. 2. W kościele odbędzie się solenne nabożeństwo w obu obrządkach kat. i wygłoszonem zostanie kazanie, zastosowane do tej uroczystej chwili. 3. Równocześnie zostanie odprawione nabożeństwo w synagodze przy ul. Perla ze stosowną do obchodu nauką. 4. Po skończonem nabożeństwie podąży uroczysty pochód ulicą Kościelną i Świętojańską do pomnika Mickiewicza stosownie przystrojonego flagami i kwiatami. Przed pomnikiem zatrzyma się pochód; korporacje uszykują się i złożą hołd wieszczowi pochyleniem swych sztandarów, poczem towarzystwo muzyczne odśpiewa kantatę na cześć wieszcza; nastąpi przemówienie o znaczeniu uroczystości i o znaczeniu Adama Mickiewicza dla narodu polskiego.

Po południu o godzinie 4. odbędzie się w ogrodzie miejskim w pawilonie uroczyste zebranie, w którem wezmą udział najszersze warstwy ludności. U wejścia będą rozdawane pisma wiekopomnego autora i wizerunki jego. O godzinie 8 wieczorem odbędzie się uroczysty wieczorek wokalno-deklamacyjny ku uczczeniu pamięci A. Mickiewicza.

Z Dobromila donoszą: Gdy pomimo dwukrotnie rozesłanych zaproszeń obywatelstwo powiatu dobromilskiego na posiedzenie komitetu obchodu Mickiewicza nie przybyło, postanowiono nie oglądać się na ociągających się, utworzyć komitet miejski w Dobromilu i urządzić obchód Mickiewiczowski dnia 21. i 22. b. m. z następującym programem:

W sobotę dnia 21. b. m. o godzinie 5. rano muzyka straży pożarnej ochotniczej odegra pobudkę po ulicach miasta, o godzinie 9. rano zgromadzenie cechów, stowarzyszeń, straży pożarnej i publiczności w rynku przed ratuszem, skąd pochód, poprzedzony muzyką, uda się do kościoła na uroczyste nabożeństwo; po nabożeństwie pochód powróci przed ratusz, gdzie do ludu przemówi p. K., a deklamację wygłosi p. J. L., akademik krakowski; na zakończenie złożenie wieńca laurowego w miejscu, przeznaczonem na budowę pomnika Adama Mickiewicza.

W niedzielę dnia 22. b. m. wieczorek deklamacyjno-muzykalny, na którem słowo wstępne wypowie p. Fr. Rawita Gawroński, deklamację panna A. B. i pan J. L. Utwory muzykalne wykona orkiestra amatorska.

Kęty 16. maja. Z inicjatywy sekretarza magistratu p. Zygmunta Kłodzińskiego zawiązał się tu komitet ku uczczeniu setnej rocznicy urodzin Mickiewicza.

W skład komitetu weszło 10 osób, mianowicie pp. dr. Dworzański Karol, lekarz; Dymek Michał, kierownik szkoły; ks. Janicki Zygmunt, gwardjan OO. Reformatów; ks. Krzeczkowski Marceli, emer. proboszcz; Krzysztoforski Edmund, kontrolor kasy zaliczkowej; inicjator Kłodziński Zygmunt; Radwański Romuald, kierownik sądu; Sroka Józef, nauczyciel; ks. Warmuz Maciej, dziekan i Zajączek Franciszek, burmistrz.

Komitet ukonstytuował się, wybierając prezesem dr. Dworzańskiego Karola, zastępcą p. Radwańskiego Romualda i sekretarzem Kłodzińskiego Zygmunta, z prawem przybrania dalszych członków w miarę potrzeby.

Biblioteki Mickiewicza. Ku uczczeniu setnej rocznicy urodzin Mickiewicza utworzył p. Antoni Wolniewicz we Fryburgu, Bibliotekę Mickewicza, składającą się na razie z 300 dzieł, odnoszących się do historji i literatury polskiej w rozmaitych językach, oraz liczny zbiór tłumaczeń z naszej literatury. Zamówiony przez p. Wolniewicza portret Mickiewicza wykonany przez p. Czechowicza, zdobić będzie we Fryburgu tę czytelnię. Pożądanem byłoby, aby osoby posiadające w swoich księgozbiorach dzieła w obcych językach pisane o historji i literaturze polskiej zasilały we Fryburgu bibliotekę Mickiewicza. Należy się zwrócić do bibliotekarza uniwersytetu we Fryburgu (Fribourg) Suisse.

W Karlsbadzie w kurhausie także założył p. Antoni Wolniewicz „Bibliotekę Mickiewicza", zawierającą 200 dzieł, odnoszących się do literatury polskiej, przeważnie tłumaczenia z literatury powieściowej i poezji polskiej.

Łatwą sposobność mają cudzoziemcy przebywający w Karlsbadzie, zapoznania się choć pobieżnie z dziejami naszego piśmiennictwa. Portret wieszcza wisi w kurhauzie przy bibliotece Mickiewicza w Karlsbadzie.

Czytelnia akademicka urządza w tygodniu Mickiewiczowskim dnia 26 maja rb. uroczysty wieczór ku czci Adama w wielkiej sali ratuszowej. Obfity program wykonany będzie siłami młodzieży akademickiej i zapowiada się świetnie. Dochód przeznaczony na pomnik Mickiewicza.

Obchód zniesienia pańszczyzny.

Lwów 19. maja.

Obchód zniesienia pańszczyzny urządzony przez Rusinów, zakończony został koncertem.

Popołudniu odbył się w sali „Domu Narodnego" koncert wokalny z udziałem chóru „Bojana", chóru włościańskiego z Machnowa pod Rawą, solisty p. Leontowicza, oraz znakomitej śpiewaczki pani Marji Pawlików-Nowakowskiej, która zasypana została formalną burzą oklasków. Wszystkie panie, biorące udział w koncercie, wystąpiły w strojach ludowych, co czyniło bardzo sympatyczne i malownicze wrażenie. Koncert nie zawierał żadnych deklamacyj ani przemówień dlatego, ponieważ chór „Bojana" — jako czysto ukraiński — zawarunkował swój udział wykluczeniem wszystkiego, coby temu koncertowi mogło nadać cechę... moskalofilską. A bardzo łatwo mogło się było zdarzyć, iż jakiś mowca pozwoliłby sobie na niepożądaną wycieczkę. Chcąc pozyskać tak znakomity chór, jak „Bojana", musiano zgodzić się na to ustępstwo. Lecz mimo to część członków chóru zrobiła secesję.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Sobota 21. maja.

O godz. 7. wieczorem uroczysty wieczór Mickiewiczowski w „Sokole."

O godz. 7. wieczorem zebranie młodzieży pod pomnikiem Kilińskiego w parku stryjskim i pochód do miasta.

Teatr hr. Skarbka: „Kraj", komedja. Początek o godz. 7½ wieczorem.

Wiadomości osobiste. Były minister skarbu dr. Leon Biliński bawi u Kazimierza hr. Badeniego w Busku. — Zygmunt Sarnecki, znany komedjopisarz, bawi w naszem mieście i kieruje próbami swojego utworu „Adam i Maryla", który będzie przedstawiony w niedzielę.

Kalendarz. Sobota (21.): Heleny kr. Wschód słońca o godzinie 4 minut 21, zachód o godzinie 7. minut 33.

Ankieta w sprawie robotnic chrześcjańskich. Po wielu trudach udało się ankiecie zbadać stosunki we wszystkich pralniach żydowskich, w których pracują bądź to wyłącznie, bądź też przeważnie katoliczki. Badania te wykazały, że stosunki kobiet, które piorą bieliznę, bywają rozmaite; praczki są albo robotnicami dziennemi za wynagrodzeniem 80 ct., albo też bywają przyjmowane w charakterze sług i wtedy pobierają, oprócz wiktu, 4 do 7 zł. miesięcznej płacy.

Kobiety, zatrudnione prasowaniem bielizny, mają prawie wszędzie płacę miesięczną i to, stosownie do biegłości od 16 do 26 zł.; przeciętnie zaś biorą 20 zł. miesięcznie. Zarobek więc jest w porównaniu do licznych innych zawodów wcale dobry, ale za to praca trwa nadmiernie długo, bo 14 godzin dziennie, z przerwą na obiad jednogodzinną, a niejednokrotnie tylko taką, jakiej potrzeba na spożycie obiadu w pracowni. Oprócz tego obowiązane są prasowaczki prasować w każdą sobotę do późnej nocy, za co otrzymują kolację i 20 ct.

Tak długa praca, a przytem żar, bijący z wielu żelazek i kilku lamp, wpływa bardzo ujemnie na siły robotnic; w ostatnich godzinach pracy wieczornej tylko z wielkim wysiłkiem mogą one obowiązkom swym podołać. Zapadają na blednicę, utratę głosu i na choroby płucne. To wszystko przemawiałoby bardzo wymownie za skróceniem czasu pracy w myśl ustawy przemysłowej, do której pralnie lwowskie widocznie uważają za zbyteczne się stosować.

Zaprowadzenie biletów powrotnych po zniżonych cenach dla turystów do stacyj, położonych na szlaku Skole-Ławoczne.

Celem ułatwienia ruchu turystycznego do Beskidów wschodnich, będzie się wydawać w czasie od dnia 28. maja do 15. września 1898 roku bilety powrotne II. i III. klasy z 50% zniżeniem cen jazdy z trzydniową ważnością dla następujących relacyj:

Z Przemyśla i ze Lwowa do Skolego, Hrebenowa, Tuchli, Sławska i Ławocznego.

Bilety te będzie się wydawać:

Ze Lwowa: co soboty i w każdym dniu poprzedzającym święto do pociągów osobowych nr. 1715 i 1713, odchodzących o godzinie 3. po południu, względnie o godzinie 7. wieczorem; w niedzielę zaś i święta obydwóch obrządków do pociągów osobowych nr. 1711 i 1717, odchodzących o godzinie 5. minut 20 rano, względnie o godzinie 9. minut 15 przed południem.

Z Przemyśla: co soboty i każdym dniu poprzedzającym święto do pociągu osobowego nr. 2020, odchodzącego o godzinie 3. minut 15 po południu, w niedzielę zaś i święta obydwóch obrządków do pociąg nr. 2012, odchodzącego o godzinie 12. minut 49 w nocy. Powrót może nastąpić dowolnym pociągiem osobowym, przyczem jednak jazda z powrotem musi byś rozpoczętą przed północą trzeciego dnia ważności biletu. Dla towarzystw lub korporacyj, składających się co najmniej z dwudziestu uczestników, które wykażą się odpowiednią legitymacją, będzie się wystawiać wspomniane bilety do jazdy także w innych dniach tygodnia z osobnem zezwoleniem. O przyznanie tegoż należy wnieść podanie do dyrekcji kolei państwowej co najmniej na tydzień przed zamierzoną wycieczką.

Loterja liczbowa. Ministerstwo skarbu wydało ciekawe sprawozdanie o loterji liczbowej od czasu objęcia jej przez państwo, t. j. od listopada 1787 r. do końca 1896 roku. W tym przeszło stuletnim okresie czasu, ogólna suma stawek wynosiła 1.140,841.614 zł., z tego czysty zysk wynosił 432,721.359 zł, a wygrane 629,266.134 zł., czyli że administracja kosztowała 79 miljonów zł. Od r. 1891 datuje się wybitny zanik zwolenników loterji liczbowej; w roku 1887 w całem państwie przypadało przeciętnie 94 ct. stawki na jednego mieszkańca; kwota ta systematycznie maleje, a w r. 1896 wynosi już tylko 66 ct. Z wykazu tego widać dalej, że w miesiącach letnich ludzie mniej stawiają na loterję, niż w miesiącach zimowych, co tłómaczy się tem, iż sfery grywające w tę loterję, tj. przeważnie zarobnicy dzienni, w zimie mają większe potrzeby, a trudniej im zarobić, próbują więc szczęścia w loterji. Dla porównania dodajemy, że w ostatniem dziesięcioleciu, t. j. od r. 1887—1896 największe stawki były w marcu 1890, a mianowicie 2,256.458 zł., a najmniejsze 1,121.159 zł. w lipcu 1894 r. Powiedzieliśmy powyżej, że od roku 1891, coraz zmniejsza się suma stawek. Otóż w r. 1896 kwota stawek najbardziej, bo o 59.6%, obniżyła się w Styrji, najsłabiej zaś zmalała ona na Bukowinie, bo tylko o 8.3%; co zaś do Galicji — to kraj ten stanowi wpośród wszystkich prowincyj austrjackich wyjątek, przysporzył bowiem państwu w stawkach o 4% więcej, aniżeli w roku 1895.

Sprawa opróżnienia zamku na Wawelu jest przedmiotem kilkudniowych narad, toczących się w Krakowie, dla których przybył ze Lwowa członek wydziału krajowego p. Wereszczyński. Dowiadujemy się, — pisze *Czas* — że pertraktacje z wojskowością postępują wolnym krokiem naprzód, z powodu, iż nie doszło jeszcze do ugody w kilku ważnych punktach. Reprezentant wydziału krajowego pragnie przeprowadzić zasadę ryczałtowego wynagrodzenia w pieniądzach za opróżnienie Wawelu. Wojskowość godzi się na zasadę, podobno nawet skłania się do umieszczenia szpitala w okolicy kopca Kościuszki, a gotowa jest wystawić koszary w kilku punktach w pobliżu przedmieść na gruntach skarbowych (na Piasku, na Szlaku, w pobliżu wiaduktu kolejowego przed Warszawską rogatką itd.), ale za odstąpienie pod budowę tych placów oraz na koszta budowy koszar i szpitala stawia wygórowane żądania. Trzeba mieć nadzieję, że obie strony przy dobrej woli zdołają wynaleść tę linję demarkacyjną, na której interesa wojskowości będą mogły być zawarowane bez zbytecznego obciążenia kraju. Gdyby pod tym względem mogło dojść do zgody, łatwiejszem już będzie porozumienie co do terminów i warunków stopniowego opróżnienia części Zamku i innych budynków na Wawelu przez wojsko. W sprawie ustalenia pod tym ostatnim względem zasad, na których oprzeć się ma wydział krajowy, odbyła się w niedzielę przed południem, u p. radcy Wereszczyńskiego narada. Udział w niej wzięli pp. radca budownictwa Stryjeński, konserwator dr. Tomkowicz i starszy inżynier biura meljoracyjnego p. Stanisław Chrząszczewski. Zaproszony również prof. Odrzywolski, budowniczy katedry, przybyć nie mógł i osobno swoje zdanie wyrazi.

Z Nowego Sącza nam piszą: Na rogach ulic rozlepiono przed kilku dniami plakaty z doniesieniem, że do Sącza przybędzie wkrótce „Nadina Sławiańska ze swoim rosyjskim chórem." Powiadają, że głównym celem tego koncertu ma być zebranie funduszów na otwarcie w mieście tutejszem bursy ruskiej dla młodzieży gimnazjalnej. O ile nam wiadomo, liczba uczniów obrządku greckiego od dłuższego szeregu lat nie przenosiła tutaj 20. W Sączu istnieje bursa gimnazjalna dla uczniów katolickich bez różnicy obrządku, która ma być otwartą we wrześniu br. Założyciele drugiej bursy (ruskiej), na których czele ma stać podobno radca sądu, p. Leniński, pragną ściągnąć w ten sposób z okolicznych wsi większy zastęp młodzieży włościańskiej do tutejszego gimnazjum. Głoszą, że na bursę ruską zebrano już kilkanaście tysięcy (!).

Pomnik Kościuszki w Chicago. Kazimierz Chodziński, rzeźbiarz, wykonał już w mniejszym formacie model do pomnika Tadeusza Kościuszki dla Chicago, według którego będzie pracował nad modelem naturalnej wielkości, do czterech metrów samej figury konnej sięgającym. W piątek zebrała się w pracowni p. Chodzińskiego komisja, którą za pośrednictwem p. Juljusza Kossaka uprosił komitet budowy pomnika do czuwania nad wykonaniem rzeźby. Prócz p. Kossaka należeli do niej pp. Benedyktowicz, Aksentowicz i Cynk.

Model uznała komisja bardzo dobrym, nowym w pomyśle, pięknym w linjach i dobrze wykonanym. Szczególnie podobała się głowa Kościuszki. W kilku drobnych szczegółach zrobił p. Chodziński małe poprawki, stosownie do uwag komisji.

Otwarcie „Domu Matejki" odbyło się wczoraj w Krakowie. Powszechne niezadowolenie obudził ten fakt, iż komitet otwarcie tegoż dokonał po cichu, nie zaprosiwszy nawet na nie reprezentantów dziennikarstwa.

Dwóch oszustów żydów Markusa Leona i Jakóba Blumenthala aresztowała policja londyńska. Obaj ci oszuści za pomocą fałszywych weksli narazili banki londyńskie na szkodę dochodzącą do 24 miljonów zł.

Skąd pochodzi słowo kontrabanda? Słowo to pochodzi od wyrazów *contra bandum v. bannum*, a powstało, gdy stolica apostolska pod klątwą zabraniała dostarczania Muzułmanom broni i materjałów wojennych. Sprzedaż ich odbywała się wtedy *contra bannum*. Następnie zaś zastosowano to słowo do wszystkich towarów, które potajemnie, a wbrew przepisom cłowym danego kraju bywają przemycane.

Lekarstwo na wściekliznę. P. Ignacja Piątkowska, utalentowana literatka, w pow. sieradzkim zamieszkała, donosi do *Gaz. Kal.* o ciekawym wypadku wyleczenia psa ze wścieklizny. „W ostatnim zeszycie *Wisły* — pisze p. P. — wyczytaliśmy szczególniejszy rodzaj środka ludowego przeciw wściekliźnie, mianowicie, aby w razie choroby wodowstrętu, użyć kilka ziarn tak zwanej Dyndery; jest to silna trucizna; środek ten miał być użyty przez wieśniaczkę na Litwie, która, umierając w późnej starości, przekazała tajemnicę swą służącej u niej dziewczynie, ta z pomyślnym rezultatem leczyła znów siebie i innych. Przed paru miesiącami wpadł do nas wściekły pies i pokąsał nocą psy podwórzowe; ponieważ są one w zamknięciu i niema obawy, aby się ztamtąd wydostały, pozostawiono je tylko pod pilną obserwacją stróża, w parę dni wszakże, pies jeden z pokąsanych począł objawiać symptomaty wiadomej choroby, ponieważ już nic nie jadł, a przynajmniej z trudem połykał; ostatecznie spróbowaliśmy użyć środka, wyczytanego w *Wiśle*. W kawałek mięsa włożono kilkanaście ziarn owej Dyndery i w parę chwil zauważono z podziwem, iż pies jak zabity śpi, na drugi dzień wszakże, kiedy stróż wszedł do miejsca, gdzie się pies znajduje, spostrzegł psa zupełnie zdrowego, a co najdziwniejsze, całe jedzenie, które mu wczorajszego dnia postawiono, zjadł z apetytem. Ponieważ na wsi równocześnie z owym psem zachorowały inne psy pokąsane i te bez lekarstwa, z rozwiniętą wścieklizną zabito, więc faktem niezaprzeczonym jest, iż pies był wściekły i że środek, wymieniony w *Wiśle* już w czasie rozpoczynającej się choroby pomógł".

Sodoma i Gomora. Do jakiego stopnia szerzy się gangrena moralna w sferach bogatych, naturalnie żydowskich i bezwyznaniowych na Węgrzech, namacalny dowód stanowi następujące ogłoszenie w *Neue freie Presse*: „Córkę pewnego wielkiego przemysłowca (znaczna i wpływowa rodzina) pragnie się wskutek popełnionego błędu (!!!) jak najprędzej za mąż wydać". Dalej następuje dokładne podanie przymiotów i stosunków owej panny, której się taka bagatela przytrafiła. Liczy lat dziewiętnaście, jest naturalnie bardzo piękna, jak Wenus, a muzykalna, jak Liszt. Najgłówniejsza rzecz, że dają za nią gotówką 250.000 zł., co znów daleko więcej znaczy niż piękność i wykształcenie, a przedewszystkiem uczciwość. Co do nas, to ani na chwilę nie wątpimy, że Numa znajdzie swego Pompiljusza i już w myśli przedstawiamy sobie tego grajgszyka, który inkasować będzie 250.000 zł. Dwie piękne dusze odnajdą się jak w korcu maku.

Ks. kardynał Sembratowicz, jak to osobiście skonstatowaliśmy, ma się — o ile stan jego zdrowia pozwala — zupełnie normalnie. W czwartek wstał jak zwykle o godzinie 7½ z rana, odprawił ze swym kapelanem modlitwy poranne, następnie zjadł śniadanie z apetytem, przechodził się chwilę i rano i popołudniu, poczem o godzinie 8 udał się na spoczynek. Wiadomość tę podajemy z tem większą radością, że onegdaj rozeszły się alarmujące i nieprawdziwe wieści o stanie zdrowia księcia kościoła.

Dr. Ręcki czuwający u łoża chorego, skonstatował, że stan zdrowia ks. kardynała jest zupełnie normalny.

Cieszy nas serdecznie, że taką wiadomość czytelnikom podać możemy. Oby Bóg łaskawy na długo jeszcze raczył nam zachować księdza kardynała.

W zakładzie p. Niedziałkowskiej odbyła się w czwartek jak zwyczajnie co roku tak zwana „loteryjka", urządzona przez panienki na cel dobroczynny a połączona z produkcją muzyczno-deklamacyjną. Tym razem jednak z powodu rocznicy Mickiewiczowskiej cały program był odpowiednio do uroczystości ułożony i składał się z odczytu „O ideałach niewieścich w utworach Mickiewicza", oraz z deklamacyj, bądź to na cześć wieszcza, bądź wyjątków z jego dzieł. Część muzyczna była przeważnie poświęconą śpiewowi. Złożyły się na nią: kantata Signia, utwory Chopina i Szymanowskiej, a na zakończenie pieśni patrjotyczne. Parę ładnych kompozycyj fortepianowych przeplatało śpiew i deklamację, z czego utworzyła się całość nader miła i wdzięczna, a pełna zapału patrjotycznego. Dzięki rozumnej ręce kierującej zakładem, za każdym podobnym razem, słuchacze wynoszą wrażenie ciepłe i podniosłe, mimo skromnych rozmiarów, w jakich produkcje tak młodziutkich sił obracać się mogą. Zacne i czyste intencje, rozbudzanie szlachetnej myśli nawet wśród zabawy, oto piękny cel podobnych obchodów, zawsze osiągany z prawdziwem powodzeniem.

Wykaz robotników zajętych przy robotach miejskich dnia 18 maja 1. robotników zwykłych było 537, 2. t. zw. głodnych 851, między tymi było robotników tutejszych 20%, obcych 80%.

Robotników zwykłych z płacą dzienną 50 ct. było 42, 60 ct. — 197, 70 ct. — 218, 75 ct. — 16; pracujących w akordzie było 64. Efekt pracy dobry. Zachowanie się odpowiednie.

Robotników t. zw. „głodnych" z płacą dzienną 40 ct. było 49, 50 ct. — 138, 60 ct. — 639, 70 ct. — 25. Wypłata codzienna z zaliczką z rana po 20 centów. Efekt pracy przy 50% dobry, przy 50% niekorzystny. Zachowanie się krnąbrne.

Przy wypłacie zaliczki robotnikom w ulicy Sykstuskiej, robotnik Lang Marcin domagał się o

godzinie 10 z rana wypłaty zaliczki zamiast 20 centów w podwójnej wysokości, a gdy kasjer m. p. Kaniewski żądaniu temu odmówił, zaczął wykrzykiwać: „na latarnię z nim“ — „wszyscy pójdziecie na latarnię“.

Dla głodnych. Magistrat lwowski przesyła nam następujące obwieszczenie:

Wydział krajowy oznajmił magistratowi reskryptem z 13 bm., na skutek zabiegów czynionych w sprawie dostarczenia pracy robotnikom bez zajęcia zostającym, że w roku bieżącym prowadzi następujące roboty publiczne, przy których ludność cierpiąca niedostatek znaleść może zarobek:

1. budowę kolei lokalnej Delatyn-Kołomyja-Stefanówka — kierownik budowy p. Franciszek Wakulski w Kołomyi, przedsiębiorcy: pp. Piotr Szymberski, Edward Uderski i Wacław Breiter w Kołomyi;

2. budowę kolei lokalnej Chabówka-Zakopane, kierownik budowy p. Aleksander Żabokrzycki w Nowym Targu, przedsiębiorcy p. Gwalbert Ziembicki i sp. w Nowym Targu;

3. budowę kolei lokalnej Trzebinia-Skawce, kierownik budowy p. Adam Idzikowski w Wadowicach, przedsiębiorcy: pp. Wincenty Olewiński i Baltazar Bugucki w Wadowicach;

4. regulację środkowej sekcji Gniłej Lipy, kierownik budowy p. Jan Pisz w Bursztynie;

5. regulację Bugu, kierownik budowy p. Maksymiljan Czernik w Parchaczu, poczta Krystynopol;

6. zabudowanie potoków górskich w dorzeczu Dniestru (pow. Stare Miasto i Turka), kierownik budowy p. Michał Martyniec, kierownik sekcji oddziału leśno-technicznego dla zabudowań potoków górskich w Przemyślu;

7. regulację Łęgu w powiecie tarnobrzeskim, kierownik budowy p. Jan Bochniak w Grębowie;

8. regulację Krzemienicy w powiecie mieleckim, kierownik budowy p. Jan Haładej w Maliniu p. Chorzelów;

9. obwałowanie Wisły i Wisłoki w powiecie mieleckim, kierownik budowy jak pod 8;

10. regulację rzeki Biały, kierownik budowy p. Jan Haponowicz w Tarnowie;

11. regulację Kisieliny, kierownik budowy p. Tadeusz Gedl w Ilkowicach p. Żabno;

12. obwałowanie lewego brzegu Dunajca, kierownik budowy p. Tadeusz Korasadowicz w Radłowie;

13. obwałowanie prawego brzegu Wisły między Podgórzem a Niepołomicami, kierownik budowy p. Marjan Rörich w Podgórzu ul. Józefińska l. 5;

14. zabudowanie potoku w Glińsku (pow. Żółkiew), kierownik budowy jak pod 6;

15. wreszcie regulację potoku Przegnójowki z dopływami, kierownik budowy p. Władysław Zgorlakiewicz w Gliniánach.

Dla robotników lwowskich najodpowiedniejsze byłyby w celu dostarczenia zarobku przedsiębiorstwa pod 1, 4, 5 i 6 wykazane.

O czem się interesowanych zawiadamia celem odpowiedniego zastosowania się.

Praca dla „głodnych.“ Onegdaj w południe była u namiestnika deputacja rady miasta Lwowa, ażeby mu zakomunikować uchwały zapadłe na posiedzeniu rady d. 18. bm. w sprawie dostarczania zarobku ubogiej ludności. Namiestnik zarządził, ażeby starostowie ościennych powiatów ogłosili natychmiast jak najobszerniej treść znanych uchwał rady miejskiej o redukcji liczby robotników z dniem 23. bm. i ażeby, powstrzymując ludność od udawania się do Lwowa za zarobkiem, pouczyli ją, że znajdzie zarobek w powiecie przy robotach publicznych, które w najbliższych dniach będą zarządzone. Równocześnie zarządził namiestnik wyasygnowanie funduszów na powyższe roboty.

Nagły zgon. Onegdaj wieczorem zmarł nagle emerytowany pułkownik artylerji Zygmunt Piasecki.

Jeżeli Austrja jest państwem nieprawdopodobieństw, to zamieszkały na jej terytorjum naród „halicko-ruski“ jest już wprost narodem niemożliwości. Na czwartkowym wiecu pańszczyźnianym, który się skończył w tak skandaliczny sposób na Wysokim Zamku, uchwalono między innemi rezolucję określającą naród ruski jako samodzielną i odrębną grupę słowiańską. Fakt ten, sam przez się zupełnie naturalny, robi się niezrozumiałym, jeżeli uwzględni się, że głównymi aranżerami wiecu byli moskalofile, którzy od niepamiętnych lat głoszą, iż Rusini są tylko plemieniem rosyjskiem. Drugą monstrualnością jest to, że pomimo walnej batalji na Wysokim Zamku i pomimo rozlewu krwi — ukraińcy i moskalofile w kilka godzin potem zapijali się w najlepszej zgodzie na komersie, urządzonym w Narodnym Domu, a moskalofile śpiewali patrjotyczną pieśń: *Szcze ne wmerła Ukraina*. Jak te rebusy rozwiązać?

Na Wysokim Zamku bawiło się onegdaj świetnie przeszło tysiąc osób dzięki festynowi „Echa“. Dużo pięknych pań, dużo lubiących przyjemne towarzystwo panów, dużo wesołości, dużo świeżego powietrza. Zabawa zrobiła się prawdziwie szampańską pod wieczór. Gwar, tłumiący w sobie wyrazy poszczególnych zdań i rozmów, rozlewał się szeroką strugą w aleach parku. Na konkursie piękności pierwszą nagrodę przyznano pani Majerowej, znanej z estrad koncertowych. Nazwisko najbrzydszego mężczyzny odznaczonego na konkursie onegdajszym, pomijamy dyskretnem milczeniem. „Echiści“ zarobili na rzęsiste oklaski za swoje produkcje. Iluminacja lampjonami wyglądała bardzo efektownie.

Tramwaj na plac wystawy. Na onegdajszem posiedzeniu rady miejskiej dr. Roszkowski postawił wniosek, który będzie traktowany regulaminowo, mianowicie, ażeby tor tramwaju elektrycznego został przedłużony aż na plac wystawowy.

„Sokół“. Do wydziału wybrano przy wyborze uzupełniającym pp. Sikora, Ciuchcińskiego i Wierzbickiego.

* **Z tow. dziennikarzy polskich.** Wydział towarzystwa poruczył w dniu 17. bm. delegację w Krakowie p. Kazimierzowi Czapelskiemu, upoważniając go do załatwiania bieżących spraw instytucji w tem mieście.

* **Znaleziono** na ulicy Teatralnej srebrny zegarek damski; odebrać można w gmachu dyrekcji kolei państw. drzwi nr. 23.

* **Wykład prof. Twardowskiego** „O psychologji“ w kółku naukowem bratniej pomocy słuchaczów politechniki nie odbędzie się w sobotę z powodu równocześnie przypadającej uroczystości mickiewiczowskiej w „Sokole.“ Następny wykład we wtorek d. 24. bm. o godz. $7^1/_2$ wieczorem.

Składki na cele użyteczności publicznej lub narodowe.

Dla biednego Łazarza (byłego organisty niemocą złożonego) nadesłał F. H. 2 złr.

Notatki literackie i artystyczne.

Repertoar teatralny. W teatrze hr. Skarbka: Dziś w sobotę „Kraj“, komedja; jutro w niedzielę staraniem komitetu Mickiewiczowskiego uroczyste przedstawienie w setną rocznicę urodzin Adama Mickiewicza: 1. Prolog Kazim. Tetmajera; 2. Kantata Jana Galla do słów Marji Konopnickiej, wykonają lwowskie tow. śpiew.; 3. „Adam i Maryla“, sztuka w 3 aktach Zygmunta Sarneckiego, z muzyką Franc. Słomkowskiego; 4. Kantata Stanisława Niewiadomskiego do słów Kazimierza Tetmajera; 5. Apoteoza Mickiewicza i Epilog Władysława Bełzy, ilustrowany żywymi obrazami z „Grażyny“, „Konrada Wallenroda“ i „Pana Tadeusza“; w poniedziałek powtórzenie przedstawienia niedzielnego.

Próba jeneralna kantat Mickiewiczowskich odbędzie się w sobotę o godzinie 12 w południe w sali Towarzystwa muzycznego. Wykonanie tych utworów w następnym odbędzie się porządku: W sobotę wieczorem w „Sokole“ kantata J. Galla, w niedzielę rano po nabożeństwie, na placu Marjackim, kantata St. Niewiadomskiego. Wieczorem tegoż dnia obie kantaty powtórzone będą w teatrze. Dyrygować będą kompozytorowie.

„Pod kolumną wieszcza“. Kantata Mickiewiczowska na chór męski utworu St. Niewiadomskiego ukazała się już z druku nakładem K. S. Jakubowskiego. Kompozycja ta napisaną jest na chór męski z towarzyszeniem instrumentów dętych i tak będzie wykonaną w czasie uroczystości, śpiewaną jednak może być także *a capella*.

Ruski teatr narodowy przybył na krótki czas do Lwowa w przejeździe do Przemyśla. Dane będą tylko trzy przedstawienia, jedno onegdaj „Świekra“, komedja w 3 aktach L. Łopatyńskiego, dziś „Zaporożec za Dunajem“, opera ludowa w 4 aktach Artymowskiego, jutro „Do Brazylji!“ obraz w 4 aktach na tle ruchu emigracyjnego ludu naszego L. Łopatyńskiego. Przedstawienia odbywają się w sali klubu pocztowego. Zapowiedziane sztuki są nowościami, a młody autor p. Łopatyński zdobył sobie niemi ogólne uznanie w prasie ruskiej. „Do Brazylji!“ ma być tłómaczone na język polski i wystawione przez dyrekcję teatru krakowskiego.

Przekłady. Z Pragi donoszą: W *Bibljotece wszechświatowej* wyszedł przekład powieści „Na jasnym brzegu“ H. Sienkiewicza i zapowiedziano przekład „Bez dogmatu“ tegoż pisarza. Przygotowywane są nadto tłumaczenia z Orzeszkowej, Prusa Reymonta i innych.

W 6. zeszycie czeskiej *Revue* znajduje się obszerny artykuł „Artur Grottger“ (Ad. Czernego) z minjaturowym portretem artysty, w zeszycie zaś 7. obszerna korespondencja Bronisława Grabowskiego o stratach literatury polskiej w ciągu ostatniego roku. *Swietosor* przyniósł w ostatnim czasie portrety wraz z życiorysami śp. Łucjana Malinowskiego i Edisona polskiego, Jana Szczepanika.

Wiadomości literackie. Pamiętnik tow. literackiego im. Adama Mickiewicza za r. 1898 wyszedł już z druku w podwójnej objętości, jako rocznik jubileuszowy.

Prezesem związku prasy perjodycznej paryskiej wybrany został Ed. Rostand, autor „Cyrana de Bergerac“. Kandydatura Zoli upadła.

Istoricz. Wiestnik“ podaje w ostatnim zeszycie recenzję „Szkiców i poszukiwań historycznych“ K. Pułaskiego. Krytyka wypadła bardzo przychylnie.

Prof. Goll w Pitynie wygłosił w tamtejszej resursie mieszczańskiej odczyt o „Konradzie Wallenrodzie“.

Miesięcznik łotyski, wychodzący w Rydze zamieszcza obszerny i dobrze napisany życiorys A. Mickiewicza, ku uczczeniu setnej rocznicy urodzin naszego wieszcza.

W berneńskiem czasopiśmie *Hlidka* znajdujemy wzmiankę o „Macierzy Polskiej“, jubileuszu A. Pługa, nekrolog A. Ciencały.

W *Literackich listach* zamieszcza p. K. Krive obszerniejszą krytykę studjów P. Chmielowskiego: „Nasza literatura dramatyczna“.

Nowa komedja. P. Zygmunt Przybylski napisał nową 4-aktową komedję p. t.: „Państwo młodzi“. Rzecz ta z początkiem sezonu letniego ukaże się na scenie teatrzyku „Odeon“ w Warszawie.

Z izby sądowej.

„L'argent.“

Lwów 20. maja.

Dziś przesłuchiwano jako pierwszego świadka Salomona Goldsterna, wspólnika firmy „Goldstern & Loewenherz.“ Lat 68. Niski, siwy, o karminowej twarzy człowieczek wbiega do sali. Na wstępie targuje się z przewodniczącym, aby go przesłuchiwał po niemiecku, gdyż mimo, że się urodził we Lwowie i od 30 lat stale tu mieszka, boi się, aby się nie śmiano z jego polszczyzny.

Goldstern zeznaje niezaprzysiężony. Opowiada, że przed założeniem kantoru miał 60 000 majątku. Z początku firma przynosiła 50 do 80.000. *Es war ein ausgezeichnetes Geschäft.* Loewenherzowi ufał bezwzględnie. Nawet gdy interesa zbożowe szły tak fatalnie, nie chciał krępować go niczem.

— *Es war sein Wunsch, sein Wille...* — to cały argument Goldsterna.

Wogóle we wszystkiem liczył na spryt i doświadczenie Loewenherza. Nawet w interesach młyna sokalskiego, w którym był bez porównania silniej od tamtego zaangażowany, brał mały udział, polegając na wspólniku. Przytem Goldstern odznacza się tem, że nic nie wie. Objaśni to np. następująca rozmowa:

Przew.: Ile pan stracił na młynie sokalskim?

Gold.: *Ich hab' keine Idee.*

Przew.: Książki wykazują $^1/_2$ miljona.

Gold.: *Ich weiss nicht.*

Przew.: Może 200.000?

Gold.: *Aber wo, so viel nicht!*

Przew.: Pan miał 700.000 majątku? W jaki sposób stracił pan to wszystko?

Gold.: *Ich weiss nicht.*

I tak dalej. Z zeznań tego dziwnego bankiera nie wiele wogóle można wyciągnąć esencji. Na książkach się nie rozumiał, w bilanse nie wglądał, listów nie czytał — o zachwianiu się interesów własnej firmy dowiedział się od.. buchhalterów. Z trudem udaje się z niego wyciągnąć zeznanie:

— Skąd tylko dostawałem pieniądze, wszystko wkładało się w obrót firmy..

Gospodarstwo przemysł i handel.

— **Kolej lokalna Jaworzno-Piła.** *Fremdenblatt* dowiaduje się, że w tych dniach ukończone zostaną rokowania co do koncesjonowania tej kolei, która łączyć ma kopalnię węgla Domsa w Jaworznie z budującą się linją kolejową Trzebinia-Skawce. Wkrótce zaś nastąpić ma udzielenie koncesji.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Sprawa sojuszu austro-rosyjskiego ciągle jeszcze pokutuje w prasie zagranicznej. W kwestji tę zabrał głos także dziennik kopenhaski *Politiken* i donosi, że między Rosją a Austrją istnieje tylko umowa tej treści, że oba mocarstwa starać się mają o utrzymanie nadal Turcji w formie i granicach dotychczasowych. Gdyby zaś to się nie udało to Rosja i Austrja w pierwszej linji zajmą się uregulowaniem kwestji wschodniej i ewentualnie rozbiorem Turcji.

Delegacje wspólne.

(Depesze telegraficzne i telefoniczne).

Budapeszt 20. maja. Komisja budżetowa delegacji austrjackiej przyjęła bez zmiany sprawozdanie referenta Dumby co do spraw zagranicznych. Parafrazuje ono exposé hr. Gołuchowskiego, pragnie intenzywnego popierania ze strony rządu przemysłu i handlu przy jednoczesnej inicjatywie sfer przemysłowych i handlowych, dalej wyraża hr. Gołuchowskiemu podziękowanie za jego politykę dążącą do utrzymania pokoju i energiczne żądanie popierania interesów handlu i przemysłu, oraz zupełne zaufanie.

Następnie dyskutowano nad preliminarzem marynarki. Po zadawalniającem wyjaśnieniu admirała Spauna przyjęto budżet bez zmiany wraz z kredytem dodatkowym.

Jeneralnym sprawozdawcą wszystkich preliminarzy będzie p. Dumba.

Na tem prace komisji zakończono. Pierwsze posiedzenie plenarne odbędzie się w poniedziałek 23. b. m.

Budapeszt 20. maja. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu prezydent gabinetu bar. Banffy domagał się, aby izba nie dopuściła do rozpraw nad interpelacją i rezolucją Kossutha w sprawie 30 miljonowego kredytu dodatkowego, gdyż sejm w tej sprawie nie ma kompetencji. (Jak wiadomo Kossuth wnosił rezolucję wyrażającą rządowi węgierskiemu naganę z powodu tego nadzwyczajnego kredytu).

Po replice Kossutha sejm przychylił się do żądania Banffyego.

Wiedeń 20. maja. Tutejsi studenci rumuńscy wezwali p. Wassilkę z Bukowiny, aby w delegacjach zaprotestował przeciw prześladowaniu Rumunów na Węgrzech przez rząd węgierski.

Wiedeń 20. maja. Jak donosi *Neue fr. Presse*, rząd wspólny wpłynął na referenta Dumbę, aby nie odpowiadał w tonie agresywnym na wymierzony przeciw Austrji referat Falka.

Wojna hiszpańsko-amerykańska.

(Depesze telegraficzne i telefoniczne).

Gibraltar 20. maja. Przybył tu okręt austrjacki „Marja Teresa“, udający się na Kubę.

Waszyngton 20. maja. Ambasador japoński zaprzecza pogłosce, jakoby Japonja miała zamiar zaprotestować przeciwko obsadzeniu Filipinów przez Amerykę.

Madryt 20. maja. Dwa okręty amerykańskie ostrzeliwały onegdaj fort San Jago de Cuba, nie wyrządzając żadnej szkody. Baterje hiszpańskie odpowiadały celnymi strzałami, wskutek czego jeden z okrętów amerykańskich został mocno uszkodzony.

Madryt 20. maja. Ściągnięta do Kadyksu flota hiszpańska gotowa jest do wypłynięcia na pełne morze i ma się w końcu b. m. udać z 11.000 żołnierza na wody filipińskie.

Madryt 20. maja. Na Kubie stoczyły wojska hiszpańskie kilka zwycięzkich bitew z powstańcami, których wielu poległo.

Madryt 19. maja. Według prywatnych depesz z Hawany żywności na Kubie jest poddostatkiem, ponieważ pomimo blokady okręty hiszpańskie bez przerwy dowożą żywność.

Madryt 20. maja. Dzienniki zapowiadają rychłe wypłynięcie eskadry pod dowództwem admirała Camary, a składającej się z dwóch pancerników, czterech krążowników i trzech niszczycieli torped.

Inna eskadra rezerwowa, składająca się z 4 okrętów, zostanie niebawem zorganizowana.

Nowy minister marynarki jest nadzwyczaj czynny. Nikt nie myśli o rychłem zawarciu pokoju.

Madryt 20. maja. Krąży tutaj pogłoska, iż eskadra admirała Cervery znajduje się pod Hawaną. Dotychczas nie nadeszło urzędowe potwierdzenie tej wiadomości.

Madryt 20. maja. Leoncastillo dotychczas nie odpowiedział, czy przyjmie tekę spraw zagranicznych. Tymczasem sprawy te załatwia prowizorycznie Sagasta.

Paryż 20. maja. Ambasador hiszpański Leoncastillo nie przyjął ofiarowanej mu przez Sagastę teki ministerstwa spraw zagranicznych.

Montreal 20. maja. Dziewięć okrętów wojennych hiszpańskich przepłynęło onegdaj około Nowej Szkocji. Chcą one zaatakować miasta amerykańskie na wybrzeżu atlantyckiem.

Nowy Jork 20. maja. Sekretarz marynarki Long otrzymał depeszę, że flota hiszpańska zbliża się do wybrzeża wschodniego.

Brema 20. maja. Zarząd północno-niemieckiego *Lloyda* zaprzecza kategorycznie rozpuszczonej przez niektóre dzienniki pogłosce, jakoby sprzedał Stanom Zjednoczonym kilka swoich najszybszych parowców transportowych.

Londyn 20. maja. Tutejszy świat handlowy oburzony jest do żywego na Amerykanów za to, że przecięli kabel łączący Kubę z Europą, w ten sposób bowiem wyrządzili oni handlowi angielskiemu wielkie szkody.

Waszyngton 20. maja. Wielu członków kongresu niecierpliwi się przewlekaniem operacyj wojennych i napiera na rząd, aby jak najrychlej wysłał admirałowi Deveyowi posiłki. Sekretarz marynarki Cong domaga się od kongresu nowego kredytu 33 miljonów dolarów.— Żydzi w Stanie Ohio zbierają między sobą fundusze, za które chcą zakupić okręt wojenny i podarować go rządowi. Admirał Devey domaga się natarczywie przysłania mu 30 tysięcy wojsk lądowych.

Wiedeń 20. maja. Do *Neue fr. Presse* telegrafują, że ambasor hiszpański w Paryżu Castillo zgodził się wreszcie przyjąć tekę ministra spraw zagranicznych i że wyjeżdża do Madrytu.

Madryt 20. maja. Eskadra hiszpańska pod wodzą admirała Cervery wpłynęła do portu Sant Jago na Kubie. Za jej pojawieniem się odpłynęły oba znajdujące się tam okręty amerykańskie.

Londyn 20. maja. Do *Daily Telegraph* donoszą z Petersburga, że między rządem rosyjskim a Japonją toczą się rokowania co do wspólnego wystąpienia przeciw aneksji wysp Filipińskich przez Stany Zjednoczone.

Nowy Jork 20. maja. Do kongresu wniesiono bil o wypuszczenie bonów na 300,000.000 dolarów.

Depesze telegraficzne i telefoniczne „Dziennika Polskiego”.

Wiedeń 20. maja. Jak donosi *Fremdenblatt* otrzymali biskupi Puzyna w Krakowie i Solecki w Przemyślu godność tajnych radców.

Linz 20. maja. Minister rolnictwa Kast złożył mandat do sejmu górnoaustrjackiego z powodu nawału zajęć urzędowych.

Berlin 20. maja. Bismarck zachorował ponownie.

Londyn 20. maja. Gladstone zmarł wczoraj rano o godzinie 5.

Londyn 20. maja. Wszystkie pisma wyszły w żałobnych obwódkach, a zmarłemu Gladstonowi poświęcają gorące wspomnienia. Królowa i członkowie rodziny królewskiej złożyli wdowie kondolencję. Rząd poprosił królowę o pozwolenie pochowania Gladstona na koszt państwa i wystawienia mu pomnika.

Londyn 20. maja. Po poświęceniu gorących słów zmarłemu Gladstonowi izbę niższą odroczono.

Londyn 20. maja. *Daily Telegraph* donosi z Tientsinu, że Japonja gotowa jest zawrzeć sojusz z Anglją, jak przypuszczają, w celu kontrolowania rządu chińskiego co do wprowadzenia reform oraz wyparcia Rosji. Japonja gotowa jest stacjonować 300.000 żołnierza na stałym lądzie oraz dawać pomoc na morzu.

Szangaj 19. maja. Japończycy zaczęli onegdaj opuszczać Wei-hai-wei. W poniedziałek zajmą port ten Anglicy.

Praga 20. maja. Wczoraj rano eksplodował kocioł na parowcu „Franciszek Józef“, gotowym do odjazdu. Parowiec ten należał do mołdawskiego towarzystwa żeglugi. W chwili wybuchu znajdowało się na nim 20 pasażerów. Jedno dziecko zostało wyrzucone do wysokości drugiego piętra i naturalnie zginęło.

Dotychczas znaleziono 3 zabitych, 3 ciężko i 4 lekko rannych. Dwóch czy trzech osób dotychczas nie odszukano. Prawdopodobnie zwłoki ich popłynęły z wodą.

Parowiec strzaskany na szczątki.

Praga 20 maja. Wskutek detonacji podczas eksplozji na parowcu „Franciszek Józef“ popękało w nadbrzeżnych domach mnóstwo szyb, nawet na czwartych piętrach. Szczątki parowca rozleciały się na wszystkie strony, niektóre spadły na dachy nawet czteropiętrowych domów.

Rany ofiar są wprost przerażające. Jakiś chłopiec ma wyrwane wnętrzności, ojciec jego zaś głowę oderwaną od tułowia.

Przyczyną eksplozji było albo przepalenie, albo też brak wody w kotle. Służba parowca sądzi, iż nie jest wykluczonem, że wybuch spowodował nabój dynamitowy.

Maszynista parowca aresztowany pod zarzutem spowodowania wybuchu.

Brest 20 maja. Na stacji Gousnon zetknęły się dwa pociągi osobowe. Kilka wagonów strzaskanych. 45 osób rannych, między niemi 9 ciężko.

Poznań 20 maja. Dziś przybywają tu ministrowie Miquel, Recke, Bosse i Posadowsky. Przybycie ich ma na celu powzięcie ostatecznej decyzji co do wzmocnienia żywiołu niemieckiego w tutejszej prowincji i w samym Poznaniu. Idzie przedewszystkiem o nowe odgraniczenie terytorjum miasta Poznania i o założenie tu niemieckiej bibljoteki. Na pomieszczenie muzeum użyty ma być budynek, w którym znajduje się obecnie komenda wojskowa. Minister Bosse uda się stąd w podróż do Prus wschodnich.

Grac 20. maja. Wskutek zdegradowania 47 oficerów rezerwowych za udział w demonstracji z okazji pogrzebu zabitego podczas rozruchów w Gracu robotnika Ritnera, studenci tutejsi rozwinęli agitację, celem skłonienia reszty oficerów rezerwowych do tłumnego składania szarży. Agitacja ta ma powodzenie.

Medjolan 20 maja. Cała rada miejska z burmistrzem na czele udała się do głównodowodzącego jen. Bava-Beccarisa i wyraziła mu podziękowanie imieniem ludności miasta za energiczne stłumienie rozruchów i przywrócenie porządku. Wciąż jeszcze odbywają się liczne aresztowania podejrzanych indywiduów zarówno w mieście, jak na prowincji. Sąd wojenny rozpocznie w przyszłym tygodniu wydawać wyroki na uczestników krwawych zaburzeń.

Londyn 20. maja. *Times* donosi, że pierwszy lord skarbu Balfour zachorował. Skutkiem influency wywiązało się osłabienie serca i lekarze zalecają usilnie Balfourowi, aby wstrzymał się na pewien czas od wszelkiej pracy fizycznej i umysłowej. Wczoraj jeszcze przemawiał Balfour w izbie niższej i motywował wniosek o urządzenie pogrzebu Gladstone'a kosztem państwa. Po tej mowie jednak tak osłabł, iż zupełnie wyczerpany opuścił posiedzenie i udał się do domu.

Stambuł 20. maja. Urządzono tu wczoraj zamach na redaktora organu partji dworskiej *Matumad* i na redaktora pisma *Moniteur oriental*. Redaktor *Matumada* został ciężko zraniony. Rozeszła się pogłoska, że powody tych zamachów są politycznej natury, że przypisać je należy partji młodotureckiej. Podejrzenie to jednak okazało się mylnem; najprawdopodobniej jest tu w grze zemsta prywatna.

Praga 20. maja. Obok trzech osób zabitych z powodu eksplozji parowca „Franciszek Józef“, brak jeszcze z pasażerów pięć osób, które zginęły prawdopodobnie podczas katastrofy.

Uratowani majtkowie twierdzą, że eksplozja wybuchła przez wrzucenie do węgla naboju dynamitowego. Opowiadanie to atoli nie zyskuje wiary.

Śledztwo wykazało, iż jedyną przyczyną wypadku było niedbalstwo.

Loeben 20 maja. Student tutejszej akademji górniczej Szebiński jeszcze z jednym kolegą Haberfellnerem poszedł w niedzielę na wycieczkę w góry i dotychczas nie wrócił. Obawiają się, że obaj wskutek nieszczęśliwego wypadku znaleźli śmierć w górach.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 19. maja 1898 r.

HOTEL EUROPEJSKI. S. Deutsch z Wiednia. Dr. J. Walewski z Nossowa. E. Br. Brunicki z Jarosławia. J. Bereźnicki z Krakowa. K. Sosnowski z Bochni.

HOTEL IMPERIAL ulica Trzeciego Maja l. 8, pierwszorzędny hotel, restauracja i kawiarnia. Hr. Cetnerowa z Mościsk. J. hr. Krasicki z Krakowa. Ks. hr. Wiśniewski z Jasła. J. Sierakowski z Wybranówki. W. Struszkiewicz z Wiednia. T. Żurowski z Hawłowic. S. Zarewicz z Rudeńki. E. Piotrowski z Krakowa. B. Lipkowski z Zacisza (Rosja). B. Engländer z Nowego Jorku. L. Żeleński z Zaczerni. J. Wąsowicz z Dubowiec. J. Krasowski z żoną z Wiśniowczyka. L. Gartenberg z Drohobycza.

HOTEL ZORZA. Ks. Jabłonowska z Bursztyna. Edm. hr. Dzieduszycki z Izydorówki. M. hr. Dzieduszycki z Tłumacza. Czesław Świerczewski z Łodzi. J. hr. Baworowski z Kołtowa. E. hr. Łosiowa z Chocina. And. Horodyski z Kociubienic. Kaz. Horodyski z Zabinia. Józef Brodnicki ze Zbaraża. Maks. Machalski z Tarnopola. Edw. Litwiński z Litwinowa. E. Scott z Rupienki. Karol Schnell z Pasiecznej.

Nadesłane.

(Rubryka ta nie pochodzi od redakcji, która też nie bierze na siebie żadnej za nią odpowiedzialności).

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. maja 1898.
(Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są według zegaru środkowo-europejskiego).

Do Lwowa przychodzą:

Z Krakowa na dworzec główny posp. 5·10 rano, osob. 9·05 rano, posp. 1·30 w południe, osob. 6·10 wieczorem, posp. 8·45 wieczorem, osob. 9·10 wieczorem.
Z Podwołoczysk na dworzec w Podzamczu osob. 3·04 w nocy, posp. 2·15 w południe, osob. 5·— popoł., posp. 9·30 wieczorem.
Z Podwołoczysk na dworzec główny osob. 3·30 rano, posp. 2·30 popołudniu, osob. 5·25 popołudniu, posp. 9·55 wieczorem.
Z Czerniowiec osob. 6·45 rano, osob. 10·35 przedpoł., posp. 1·50 w południe, osob. 5·40 popoł., posp. 9·45 wieczorem.
Ze Stryja, Ławocznego, Kałusza, Chyrowa, Borysławia osob. 8·05 rano, osob. 1·40 w południe, osob. 10·30 w nocy, osob. 12·15 w nocy.
Ze Sokala i Rawy ruskiej osob. 7·55 rano, osob 5·55 popoł.
Z Tarnopola i Brodów na Podzamcze osob. 7.50 rano.
Z Tarnopola i Brodow na dworzec główny osob. 8·15 rano.
Z Jarosławia i Lubaczowa osob. 10·45 przedpołudniem.
Z Janowa osob. 7·40 rano, osob. 1·01 w południe od $^1/_5$ do $^{31}/_5$ i od $^{16}/_9$ do $^{30}/_9$ wł. codziennie, od $^1/_6$ do $^{15}/_9$ wł. tylko w święta i niedziele osob. 7·57 wieczorem, od $^1/_6$ do $^{15}/_9$ wł. tylko w dnie powszednie osob. 8.53 wieczorem
Z Zimnej wody od $^8/_5$ do $^{11}/_9$ włącznie osob. 7·30 rano.
Z Brzuchowic tylko od $^8/_5$ do $^{30}/_6$ wł. i od $^{16}/_8$ do $^{11}/_9$ wł. osob. 8·12 wieczorem, od $^1/_7$ do $^{15}/_8$ wł. osob. 8·31 wieczorem.

Ze Lwowa odchodzą:

Do Krakowa osob. 4·10 rano, posp. 8·35 rano, osob. 8·50 rano, posp. 2·50 po południu, osob. 6·40 popoł., posp. 10·40 wieczorem.
Do Podwołoczysk z dworca głównego posp. 6·00 rano, osob. 9.35 rano, posp. 1·55 popołudniu, osob. 11·00 w nocy.
Do Podwołoczysk z Podzamcza posp. 6·15 rano, osob. 9·53 rano, posp. 2·8 popoł., osob. 11·27 w nocy.
Do Czerniowiec posp. 6·05 rano, osob. 10·55 przedpoł., posp. 2·40 popoł., osob. 6·30 wieczorem, osob. 10·05 wiecz.
Do Stryja, Skolego, Kałusza, Hrebenowa, Ławocznego, Chyrowa, Borysławia osob. 5·20 rano, osob. 9·15 przedpołudniem, osob. 3·00 popołudniu, osob. 7. wieczorem.
Do Sokala i Rawy ruskiej osob. 9·55 przedpoł., osob. 7·10 wieczorem.
Do Tarnopola i Brodów z dworca głównego osob. 6·55 wieczorem.
Do Tarnopola i Brodów z Podzamcza osob. 7·15 wieczorem.
Do Jarosławia i Sambora przez Przemyśl osob. 4·55 popoł.
Do Janowa osob. 9·25 rano, od $^1/_7$ do $^{15}/_9$ wł. tylko w niedziele i święta osob. 12·50 w południe, osob. 3·11 po południu, od $^1/_6$ do $^{15}/_9$ wł. tylko w dni powszednie osob. 6·20 wieczorem, od $^1/_5$ do $^{31}/_5$ i od $^{16}/_9$ do $^{30}/_9$ włącznie codziennie, od $^1/_6$ do $^{15}/_9$ wł. w niedziele i święta osob. 8·40 wieczorem.
Do Zimnej wody tylko od $^8/_5$ do $^{11}/_9$ wł. osob. 3·46 popoł.
Do Brzuchowic tylko od $^8/_5$ do $^{11}/_9$ włącznie w niedziele i święta osob. 2·15 popoł.. od $^8/_5$ do $^{11}/_9$ wł. osob. 3·26 popołudniu.

Redaktor odpowiedzialny Dr. Kazimierz Ostaszewski-Barański. Papier z fabryki czerlańskiej. Z Drukarni K. Budweisera pod zarządem Ludwika Ringla.